

WŁAŚCIWA GWIAZDKA Z NIEBA

Dziś wpis nieco później, bo tyle jest ważnych spraw którymi chciałabym się z Wami podzielić. Rozpoczęłam przelewanie myśli na komputer i pozaczynałam wiele różnych wątków i jakoś żadnego nie mogłam dokończyć... a wciąż pisałam i pisałam. Kiedy stanęłam przed dylematem, który wątek dokończyć okazało się, że wybór jest tak trudny, że niemal obezwładniająco. Poczułam taką niemoc i wręcz brak natchnienia, jakiś bliżej nieokreślony smutek... Na szczęście mój mąż potrafił mnie fantastycznie zmotywować do działania - jego „weź się w garść Kochanie” wypowiedziane z troską i wiarą we mnie było tym, czego dziś z rana najbardziej potrzebowałam....

I właśnie wtedy mnie olśniło, nagle jasnym okazało się, że dziś pragnę napisać jeszcze o czymś innym niż to wszystko, co miałam w głowie.

Tak bardzo potrzebujemy, by ludzie mówili do nas w języku jaki rozumiemy, by okazywali uczucia tak jak tego potrzebujemy, by nas po prostu naprawdę rozumieli. Zazwyczaj wiemy czego oczekujemy od innych, ale rzadko zastanawiamy się nad tym, czego oni od nas oczekują.

Często popełniamy błąd pragnąc dać komuś gwiazdkę z nieba, ale tę która nam się podoba.

Kiedy chcemy komuś okazać zrozumienie, okazujemy je tak jak umiemy – trochę po naszymu. Kiedy okazujemy miłość to też tak trochę po naszymu i rzadko kiedy zastanawiamy się, czy sposób w jaki to robimy jest trafny.

Mój mąż dziś idealnie do mnie trafił, okazał mi wsparcie dokładnie w taki sposób, jakiego właśnie potrzebowałam i użył słów, które momentalnie sprawiły, że ruszyłam do przodu. Skąd wiedział czego potrzebuję?

Cóż, myślę, że składa się na to wiele czynników, ale najważniejsze z nich to chyba wspólnie spędzany czas, wiele wiele rozmów o wszystkim i o niczym, autentyczne słuchanie i wzajemne staranie się by akceptować siebie takimi jakimi jesteśmy. Tak wygląda nasza codzienność. To ona sprawiła, że dziś miał tak dobrą intuicję. ☺

Należy jednak zauważyć, że nie każdy w chwili, gdy czuje się bezradny, chciałby usłyszeć od bliskiej osoby „weź się w garść Kochanie” ☺ W niektórych z nas, tego typu słowa mogły by wzbudzić złość, gniew, a nawet poczucie braku zrozumienia oraz spotęgować poczucie niemocy. Zastosowanie tej formy wsparcia w gruncie rzeczy przyniosłoby zupełnie inne efekty, niż w moim przypadku.

Nie mierzmy więc wszystkich jedną miarą. Starajmy się autentycznie dążyć do poznania drugiej osoby, a wówczas będziemy umieli okazać jej wsparcie dokładnie w taki sposób, jakiego potrzebuje. Nasze wsparcie zostanie odebrane jako wsparcie i przejaw troski o drugą osobę – a o to przecież nam chodzi.

Pamiętaj mój drogi Czytelniku, że nie istnieje jeden uniwersalny sposób okazywania wsparcia, bo każdy z nas jest inny. ☺ Jest jednak coś, co nas łączy – wszyscy pragniemy być rozumiani i wszyscy chcemy nieść naszym bliskim wsparcie. Byśmy mogli dać komuś właściwą gwiazdkę z nieba i otrzymać od drugiej osoby tę, o której my marzymy potrzebujemy JEDYNIE wspólnie zmienić naszą codzienność bycia ze sobą.

Katarzyna Słomiany